

# PAUza

Akademicka



Rok XIII

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności

Nr 540

Kraków, 14 stycznia 2021

[pauza.krakow.pl](http://pauza.krakow.pl)

[pau.krakow.pl](http://pau.krakow.pl)

## O języku protestu z końca roku 2020

Wysoce jednostronne wypowiedzi Pań Profesor Anny Cegiety („PAUza Akademicka” 532) i Aliny Nowickiej-Jeżowej („PAUza Akademicka” 533) o języku protestów społecznych, opierają się na osobliwych założeniach i prowadzą do nader wątpliwych wniosków. Zajmę się tylko jedną sprawą, dla Auterek szczególnie ważną – sprawą wulgaryzmów. Oczywiście, byłoby wspaniale, gdyby język społecznego oporu i protestu był tak wytworny jak ten, którym posługiwano się w salonie Madame Récamier, jest to wszakże niemożliwe. Wulgaryzmy mogą się nie podobać, mogą nawet budzić wstręt, nie mogą jednak być dyskwalifikowane jako z góry i z natury negatywne i tym bardziej nie mogą stanowić kryterium nieetyczności. Dwaj najwięksi zbrodniarze XX wieku: Hitler, gdy posyłał Żydów do obozów śmierci, i Stalin, gdy skazywał miliony Ukraińców na śmierć głodową, nie posługiwali się wulgaryzmami. Zadam pytanie niestosowne: czy ich wypowiedzi są bardziej etyczne niż na przykład napis na niesionym przez młodego człowieka transparentie: „spierdalaj, kot może zostać”?

Etyka mówienia może się łączyć z problemem wulgaryzmów, ale nie musi tego czynić. Wulgaryzmy pełnią rozmaite funkcje w komunikacji społecznej i w wielu wypadkach są psychologicznie,

sytuacyjnie, retorycznie, jeśli nawet nie uzasadnione, to przynajmniej ich występowanie jest godne aprobaty i daje się wytłumaczyć okolicznościami. Ponadto w sferze wulgaryzmów ujawnia się swoisty ruch: to, co w pewnym czasie traktowane jest jako wulgaryzm, po latach wulgaryzmem być przestaje. A właściwe kryteria etyki mowy są, moim zdaniem, zdecydowanie inne. Nieetyczne jest to, co służy piętnowaniu z powodów ideologicznych (rasowych, klasowych, religijnych itd.) jednostek i grup społecznych, to, co służy podsycaniu nienawiści, konfliktów i podziałów społecznych, to, co sprzyja wprowadzaniu i funkcjonowaniu cenzury. Zapytam obydwie Panie Profesor, czy odniesioną przez prominentnego polityka do części społeczeństwa polskiego formułę „gorszy sort” uznają za mieszczącą się, ich zdaniem, w obrębie aprobowanej przez nie etyki wystąpienia. Będę wdzięczny za publiczną odpowiedź, czekam na nią. Na koniec dodam, że w pełni zgadzam się z tym, co w artykule O języku protestu, ale inaczej napisał profesor Adam Głaz („Pauza Akademicka” 533). Szczególnie doniosłe i inspirujące wydają mi się zawarte w nim rozważania o kreatywnym posługiwaniu się językiem przez uczestników ostatnich protestów.

MICHAŁ GŁOWIŃSKI

Instytut Badań Literackich PAN

## A-plus Pie Ewaluacyjny z polskiej spółdzielni

MAREK POLAŃSKI

*Droga Redakcjo, chciałbym się podzielić nowym przepisem, który otrzymałem od kolegów. Powiadają, że wyrasta z tego najwyższej jakości ciasto. Podobno ma to być hit cztero/pięcioletnia.*

W celu upieczenia pysznego A-plus Pie Ewaluacyjnego na początku przygotować należy przynajmniej cztery rodzaje mąki razowej grubo mielonej, najlepiej: poznańską, warszawską, krakowską i wrocławską, ewentualnie jakąś importowaną. Kwartę każdej mąki należy dokładnie przesiać, aby oddzielić plewy. Do każdej przesianej części dodać łyżkę wody, nie mieszać rodzajów mąk, odstawić w spokojne miejsce. Nie przeszkadzać – samo powinno urosnąć. Aby nie trzeba było ich wyrzucać, odsiane plewy wszystkich rodzajów zmieszać, zalać ciepłą wodą, dodać pół kostki drożdży, cukier oraz odżywkę, intensywnie mieszać, zasilając sownie – jeśli mieszanina tego wymaga. Dodać wielką garść cynizmu, szklankę nieuczciwości, szczyptę odwagi. Zatrudnić kogoś do ciągłego mieszania i nadzoru nad mieszaniną przez 4–5 dni. Pod koniec dnia czwartego/piątego zmieszać wszystko z wcześniej odstawionymi porcjami i nalać do foremek. Ciasto piec w temperaturze od 140 do 200 stopni Celsjusza. Jeśli jest poprawnie wykonane, powinno zapełnić foremki (sloty) po same brzegi, tak że starczy dla każdego.

Uwaga: w przypadku użycia jednego rodzaju plew ciasto nie rośnie i nie zapełnia slotów.

PS

*Droga Redakcjo, mam jeszcze prośbę. Gdyby któremuś z czytelników udało się zrobić naprawdę dobre ciasto wg tego przepisu,*

*to bardzo proszę o kontakt. Sam chciałem spróbować, ale nie mam w kuchni wystarczająco dużo cynizmu i odwagi, a gdy czytam ten przepis, to na moje oko wychodzi z tego.... zakwas.*

KOMENTARZ

Nowa ewaluacja to ciągle dla większości wielka niewiadoma i wielkie wyzwanie – mimo że jesteśmy na ostatnim okrażeniu. Opracowany system w założeniu autorów (bardzo zresztą słusznym) promować ma współpracę zespołów z innymi uczelniami krajowymi i zagranicznymi. Musimy sobie jednak zdawać sprawę, że specyficzny algorytm oceny (możliwość zapełnienia przez jednego badacza ograniczonej liczby tzw. slotów publikacyjnych) w niektórych bardzo silnych do tej pory ośrodkach wywołać może bardzo poważne negatywne skutki. Jeśli w wybitnej do tej pory jednostce kilkoro „silnych graczy” budowało bardzo znaczną część dorobku wydziału i stanowiło skuteczną swego rodzaju osłonę dla całkiem przyzwoitych, ale jednak nie „światowej klasy” pracowników lub też osób, które zajmowały się np. wdrożeniami czy innego rodzaju współpracą z przemysłem, może okazać się, że upadek po ewaluacji będzie bolesny. Na taki upadek jednostki nie mogą sobie pozwolić, choćby ze względu na konieczność utrzymania drogiego sprzętu i znacznej liczby pracowników. Zaczyna się zatem swego rodzaju walka o przeżycie. A jak wiadomo – tonący brzytwy się chwyta. Oby się nie okazało, że zaplanowana jako zachęta do współpracy zasada „niedzielenia punktów i slotów” w przypadku publikacji osób z różnych jednostek stanie się furtką do zakładania



Kraków

Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków